

Bogdan Balicki

ODMOWA KOMUNIKOWANIA JAKO NARZĘDZIE W ORGANIZACJI SPOŁECZNEJ. PROLEGOMENA

STRESZCZENIE

Esej podejmuje próbę zdefiniowania szczególnego elementu organizacji komunikacji społecznej, mianowicie odmowy komunikowania. Autor, wychodząc z systemowo-konstruktywistycznej perspektywy, definiuje zjawisko odmowy komunikowania jako element gwarantujący stabilność konstruktów właściwych społecznościom opartym o tożsamość grupową bądź kulturową.

Słowa kluczowe: organizacja społeczna, komunikacja,
odmowa komunikowania, tożsamość społeczna

– Jak to możliwe, że dwie trzecie Rosjan popiera wojnę i wierzy kremlowskiej propagandzie? – Przykładanie zachodnich miar do Rosji i mówienie o uleganiu propagandzie jest z naszej strony naiwnością. Oni są inni. Proszę sobie wyobrazić, że jedzie Pani nad Bajkał, mieszka u dziewczuchy, która jeździła po świecie, była w Ameryce, w Turcji, w Europie, i raptem któregoś ranka ona mówi, że Amerykanie zrzucili nam w Bajkał piranie, żeby mordowały nasze ryby. I to nie był żart. Wiedziałem, że jak zaoponuję, to ją zranię w samo serce, więc nie zrobiłem tego. Oni mają przekonstruowane umysły. My mamy swój europejski światopogląd, oni mają swój i nie mamy języka, żeby się z nimi porozumieć.¹

¹ *Rozwalają mnie samotni faceci, którym się udało wysłać rodziny w bezpieczne miejsce i dlatego będą lepiej walczyć*, z A. Stasiukiem rozmawia D. Wodecka, „Gazeta Wyborcza”, 10.03.2022 <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,28205798,stasiuk-rozwalaja-mnie-samotni-faceci-ktorym-sie-udalo-wyslac.html> [dostęp 13.03.2022].

Jakiś czas temu na konferencji w Szczecinie słuchałem wystąpienia doktoranta psychologii dotyczącego problemów związanych z adaptacją imigrantów w Europie. Temat był gorący, był rok 2017, kolejne fale imigrantów szturmowały tereny Unii Europejskiej, jednocześnie w samej UE narastał problem z adaptowaniem społeczności m.in. z Europy Wschodniej, Azji, ale także Afryki. Ów doktorant, chcąc odnaleźć przyczyny narastających problemów politycznych i społecznych w tym obszarze, wskazał jako przyczynę występowanie tzw. różnic kulturowych. Oto bowiem przybywający spoza Europy imigranci, zdaniem prelegenta, trafiają na liczne bariery kulturowe, wynikające z kolei z różnic kulturowych, które to uniemożliwiają im pełną, a czasem jakąkolwiek adaptację. Wystąpienie konferencyjne było o tyle przekonujące, o ile przekonujące są tezy o tzw. różnicach kulturowych, poczynając od języka przez obyczaje czy preferencje w zakresie organizacji życia wspólnotowego. Jednakże gdy słuchałem tego wystąpienia, zapaliły mi się w głowie dwie czerwone lampki.

Pierwsza dotyczyła właśnie pojęcia kultury, wobec którego jestem więcej niż krytyczny, o czym pisałem, analizując to pojęcie zastosowane w badaniach literackich². Druga czerwona lampka, drugie zastrzeżenie wobec też wystąpienia doktoranta psychologii obudziło się we mnie za sprawą wcześniejszych lektur z zakresu komunikacji, jak choćby książki Michaela Fleischera *Człowiek i pies*³, w której autor wykazywał, jak możliwa jest komunikacja człowieka z przedstawicielem odmiennego gatunku. Skoro, jak przekonuje Fleischer, można się z psem „dogadać”, to dlaczego nie można „dogadać” się z drugim człowiekiem, z którym biologicznie rzecz ujmując, dzieli nas znacznie mniej?

Ponieważ uważam, że pojęcie „kultury”, a wężiej także pojęcie „różnicy kulturowej”, cechuje nadmierna ogólność, postanowiłem opisać ów problem za pomocą mechanizmu z obszaru organizacji komunikowania, określając go jako odmowa

2 *Kultura jako pojęcie problemotwórcze czy problematyczne? Kilka uwag z konstruktywistycznego punktu widzenia*, w: *Kultura w nauce o literaturze. Wiedza o literaturze z punktu widzenia obserwatora IV*, Wrocław 2009. Uważam, że pojęcie kultury nie służy do nazywania i rozumienia zjawisk społecznych, lecz jest przejawem swoistej praktyki dyskursywnej, która polega na łączeniu elementów za pomocą hipotetycznego zbioru o nieokreślonej zawartości i granicach. Ujmując to najprościej, powiedziałbym, że „kultura” skrywa raczej niewiedzę niż wiedzę o mechanizmach generujących obserwowane zjawiska.

3 M. Fleischer, *Człowiek i pies*, Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Wrocław 2004.

komunikowania. W literaturze naukowej nie odnalazłem odpowiednika mojej intuicji, choć oczywiście problem nierozumienia (się) w komunikacji ma już sporą bibliotekę⁴. Co więcej, w toku prac nad tą koncepcją odsłoniły się, jak sądzę, nowe przestrzenie w zakresie teorii komunikacji i badań nad nią. Tej hipotezie, temu pomysłowi, poświęcony jest poniższy esej⁵.

INTERAKCJA, KOMUNIKOWANIE, KOMUNIKACJA

Nim przejdziemy do bardziej szczegółowych rozróżnień i ich aplikacji, posłużę się jeszcze dwoma obrazami, oba pochodzą z filmów, lecz są odbiciami dość typowych i znanych nam wszystkich sytuacji.

Pierwszy przykład pochodzi z filmu *Między słowami* Sofii Coppoli. W jednej z początkowych scen główny bohater, grany przez Billa Murraya amerykański aktor, występuje w reklamie japońskiej whisky. Japoński reżyser o sporym temperamencie próbuje porozumieć się z amerykańskim aktorem za pomocą tłumaczki, która najwyraźniej nie jest tylko prostym transmitterem przekazu, ale też jednym z aktorów w całym zdarzeniu. Komunikacyjnie sytuacja jest koszmarna – nikt tu nikogo nie rozumie, trudno o wspólne odniesienia dla komunikacji; przeciwko porozumieniu pracują język, miejsce, czas, wiek uczestników itd. Tym niemniej trudny dzień zdjęciowy kończy się sukcesem, reklama zostaje zrealizowana.

Drugi przykład to scena z filmu *Kawa i papierosy* Jima Jarmuscha. W jednej z sekwencji przy stoliku zasiadają dwaj grani przez siebie aktorzy – Alfred Molina i Steve Cougan. Spotykają się, ponieważ pierwszy z nich, ku swojej wielkiej radości, odkrył,

4 Problem wyłączenia się bądź wykluczenia z komunikacji jest obecny w nauce od dawna w wielu dziedzinach nauki, od psychologii po socjologię, w polach badawczych takich jak badania nad konfliktem, badania nad wykluczeniem i stereotypem innego; jest obecny w krytycznej analizie dyskursu, badaniach nad językiem klas i grup społecznych i wielu innych. W moich poszukiwaniach posługuję się perspektywą konstruktywistyczną i komunikacjonistyczną, tj. przyjmuję, że postrzeganie rzeczywistości i działanie społeczne jest powiązanie z organizacją i samoorganizacją procesów i systemów komunikacyjnych. Jest to tradycja obecna m.in. w pracach Talcotta Parsonsa, Niklasa Luhmanna czy Michaela Fleischera; stosowanie szczególnej perspektywy badawczej polega na zmianie modeli pojęciowych i heurystyk poznawczych oraz nie jest wolne od ryzyka wyważania otwartych drzwi. Uznaję jednak, że ryzyko to warto ponieść, ufając, że perspektywa organizacji komunikacji i komunikowania wciąż nie wyczerpała swoich możliwości eksplanacyjnych.

5 Tekst zaczął powstawać na długo przed wybuchem wojny na Ukrainie, tym niemniej, w kontekście obserwacji rosyjskiej propagandy wojennej, wydaje się szczególnie na czasie.

że jest spokrewniony z tym drugim. Molina próbuje nawiązać relację z Couganem, ponieważ dla niego to odkrycie kogoś spokrewnionego; kogoś, kto jest potencjalnie bliski, z kim mógłby nawiązać więź, stworzyć relację itd. Cougan natomiast ma do tej propozycji bardzo silny dystans, odczuwa dyskomfort; do tego stopnia nie wchodzi w zapraszającą interakcję, że nawet nie podaje osobistego numeru telefonu. Koniec końców cała scena przybiera obrót dynamiczny, na końcu jednak widz pozostaje z wrażeniem żenującej, nieudanej sytuacji komunikacyjnej.

Opisane dwie sceny wiele mówią o komunikacji i komunikowaniu. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z ekstremalnie trudną sytuacją komunikacyjną, która jednak daje rezultat w postaci udanej współpracy; w drugim obserwujemy ludzi z tego samego tzw. kręgu kulturowego, których znacznie więcej łączy, niż dzieli, jednakże ich wysiłek nawiązania relacji spełza na niczym. W pierwszym przypadku mimo licznych barier komunikowanie udaje się, ponieważ istnieje zbieżność interesów uczestników sytuacji komunikacyjnej; w drugim nie, choć w zasadzie między aktorami jest tylko jedna różnica – dystynkcja społeczna (aktor pierwszoligowy odmawia komunikowania z aktorem drugoligowym).

Te fikcyjne sytuacje, dla których nietrudno znaleźć analogie w niefikcyjnym życiu społecznym, łączy zgoda lub jej brak na udział w komunikowaniu, w negocjowaniu sensu, pozycji społecznej lub wartości. Przyczyn, dla których jednostka może odmówić udziału w komunikowaniu, może być bardzo wiele, poczynając od przyczyn osobistych, jak lęk lub interes własny, przez podziały klasowe i bardziej złożone zjawiska społeczne. W sposób bardzo ogólny wszystkie wymienione odmowy uczestnictwa możemy umieścić w rubryce odmowy komunikowania i każdej z nich można (i należy) przyjrzeć się osobno. Tu jednak będzie nas interesować odmowa komunikowania ściśle związana z organizowaniem komunikowania w systemach społecznych, który to przypadek uważam za zakorzeniony głęboko w złożoności komunikowania społecznego.

O złożoności jakiegoś obszaru możemy mówić wówczas, gdy zawiera on elementy całkowicie sprzeczne bądź przeciwstawne, przy czym występowanie takich

elementów nie tylko nie prowadzi do rozprężenia bądź rozpadu układu, lecz jest elementem napędzającym dynamikę i stabilizującym układ w czasie⁶.

Jakie jest źródło złożoności komunikacyjnej i jaką rolę odgrywa w nim odmowa komunikowania?

MIASTO UTRAPIENIA – ZŁOŻONOŚĆ KOMUNIKACJI

Odpowiedź na to pytanie, jeśli ma być operatywna, wymaga wycieczki do jądra zjawisk, które z komunikacją wiążemy. Zacznijmy od pozbycia się starego, mechanicznego wyobrażenia, zgodnie z którym komunikacja polega na wymianie informacji. Taki aspekt komunikacji zakładały stare, klasyczne koncepcje jak model Shanona-Weawera czy model Bühlera-Jakobsona, doskonale znane nam wszystkim z podstawowego kursu studiów humanistycznych. W obu tych modelach przyjmowano, że bazową operacją komunikacyjną jest wyrównanie różnic informacyjnych po dwóch stronach procesu komunikowania, jeśli zaś do tego wyrównania nie dochodzi, wówczas przyczyn należy szukać w niespójności bądź niedoskonałości kanału informacyjnego (Bühler-Jakobson) lub w różnej maści szumach informacyjnych (Shanon-Weaver). Innymi słowy, stare koncepcje komunikacyjne kierują naszą obserwację tych lub podobnych zdarzeń komunikacyjnych ku barierom komunikacyjnym, które w jednym przypadku są przełamywane, a w innym nie.

Z biologicznego (a dokładniej rzecz ujmując – systemowo-biologicznego) punktu widzenia komunikacja jako wymiana informacji jest zwyczajnie niemożliwa. Organem biologicznym, którego używamy do komunikowania, jest nasz system nerwowy, z mózgiem jako organem naczelnym na czele. Ten system, zgodnie ze stanem współczesnej wiedzy, jest systemem zamkniętym informacyjnie, tj. jest systemem, który „pracuje” wyłącznie na własnych stanach wzbudzenia. Mimo że w komunikacji używamy naszych narządów zmysłu i ekspresji, właściwy proces komunikowania zachodzi we wnętrzach poszczególnych systemów poznawczych. Zatem komunikujące ze sobą jednostki, za sprawą takiej, a nie innej organizacji systemu nerwowego, wchodzą ze sobą w kontakt tylko za pośrednictwem teje właśnie organizacji neuronalnej.

6 Najbardziej czytelny przykład takiej złożoności to narracje religijne konstruujące zarazem obraz aniołów i diabłów, dobra i zła, świętych i grzeszników; ta sprzeczność staje się dla społeczności religijnej źródłem napięcia emocjonalnego i regulacyjnego, angażując energię społeczności w perpetuowanie stabilizowanej w ten sposób struktury społecznej.

W ramach tejże organizacji neuronalnej nasz mózg produkuje wirtualną przestrzeń, w której umieszcza nasze świadome ‘ja’ – czyli literalnie nas samych – przy czym nieodłącznym składnikiem przestrzeni, w którym porusza się nasze wirtualne ‘ja’, jest obszar uzgodnień w ramach kooperacji, współpracy bądź organizacji z innymi mózganymi, które również produkują swoje wirtualności. Tak oto rzeczywistość, której doświadczamy, a także my sami jako „świadomi” aktorzy poruszający się w tej rzeczywistości, są zarazem i w każdym momencie zjawiskami emergującymi z organizacyjnej autonomii systemu nerwowego i społecznej przestrzeni interakcji, która jest jednocześnie procesem upodobniania się systemów poznawczych. Ponieważ system nerwowy jest zamknięty i autonomiczny, społeczny nacisk nie może mieć charakteru determinującego, lecz jedynie ukierunkowujący ludzkie poznanie⁷.

Dokładnie w tym sensie należy rozumieć lapidarne sformułowanie Anila Setha, brytyjskiego neuropsychologa, który twierdzi, że nasza rzeczywistość to kontrolowana halucynacja; halucynacja, bo produkowana przez mózg, kontrolowana, bo ograniczana w swojej dowolności przez uwewnętrznione formy koordynacji i kooperacji z innymi⁸.

Bardzo dobrze status umysłu w komunikacji opisuje stworzona przez prymatologów i badana przez psychologów koncepcja zdolności poznawczych, nazwana teorią umysłu (*Theory of Mind*)⁹. Opisuje ona zdolność umysłu do hipotetyzowania na temat stanu umysłu (zawsze hipotetycznego) partnera w komunikacji. Zerowy poziom teorii umysłu to po prostu zdolności obliczeniowe, poziom pierwszy to świadomość tych zdolności (wiem, że myślę). Kolejne stopnie to poziomy świadomości tego, że mój partner w komunikacji coś myśli (poziom drugi), że myśli coś o tym, co ja myślę (poziom trzeci), że odnosi swój stan myślenia do innego stanu myślenia/komunikowania (poziom czwarty), że zakłada, że podobna

7 Jest to perspektywa konstruktywistyczna, zob. m. in. E. von Glasersfeld, *Radical constructivism: A way of knowing and learning*, Routledge Farmer 1995, *Der Diskurs des Radikalen Konstruktivismus*, red. S. J. Schmidt, Frankfurt n. Menem 1987, M. Fleischer, *Ogólna teoria komunikacji*, Wrocław 2007, B. Balicki, *Radykalny konstruktywizm. Krótkie wprowadzenie*, Szczecin 2021.

8 Zob. A. Seth, *Beeing You. A New Science of Consciousness*, Faber & Faber 2021; po polsku: A. Seth, *Nasze wewnętrzne światy*, „Świat nauki” 2021, nr 4, s. 52-59.

9 Zob. D. Premack, G. Woodruff, *Does the chimpanzee have a theory of mind?*, “Behavioral and Brain Sciences” 1978, Volume 1, Issue 4: *A Special Issue on Cognition and Consciousness in Non-human Species*, s. 515 – 526; R. Dunbar, *Pchły, plotki a ewolucja języka*, przeł. T. Pańkowski, Copernicus Center Press, Warszawa 2009.

operacja obserwacji zachodzi po drugiej stronie (poziom piąty) itd. Posługujący się zaawansowanymi hipotezami umysł jest w stanie operować na zmiennych poziomach abstrakcji w komunikowaniu, co daje podstawę do tworzenia złożonych przestrzeni interakcji, jednakże stwarza także zapotrzebowanie na „zewnętrzne” regulacje – na konwencje, przepisy, uzusy, obyczaje etc. Pracownik korporacji na odpowiedzialnym szczeblu menedżerskim musi wprowadzić do swojego umysłu całą strukturę prawną i organizacyjną firmy, wszystkie możliwe modele interakcji ze swoimi podwładnymi i zwierzchnikami, całą masą niejawnych rytuałów interakcyjnych, i tylko za pomocą tychże map mentalnych jest w stanie zarządzać złożonością organizacji. Teoria umysłu traktowana jako model działania aparatu poznawczego w komunikacji świetnie pokazuje, jak i którędy społeczeństwo wchodzi do naszego umysłu.

Możemy powiedzieć, że komunikowanie to obserwacja społeczna przeprowadzana w celu stworzenia więzi. Komunikując, obserwujemy innych i pozwalamy obserwować siebie. Wszystkie nasze narzędzia komunikacyjne, od języka poczynając, a na nowoczesnych mediach skończywszy, służą naszym systemom poznawczym za wsparcie w obserwacji społecznej i podejmowaniu działań na korzyść naszą oraz jednostek, z którymi utrzymujemy więź emocjonalną. Wzajemna obserwacja możliwa jest przy tym na różnych poziomach więzi i bliskości, rodzaj tychże wprost zaś zależy od wzorców dostępnych dla danej wspólnoty¹⁰.

Wreszcie – i niech to będzie ostatnia abstrakcyjna właściwość komunikacji, którą tu nazwę – komunikowanie, czyli nieustannie prowadzona obserwacja, jest bazą emergencji dla struktur organizujących grupy społeczne. Oznacza to, że nasze komunikowanie – powtórzmy jego definicję raz jeszcze – czyli

Wszystkie nasze narzędzia komunikacyjne, od języka poczynając, a na nowoczesnych mediach skończywszy, służą naszym systemom poznawczym za wsparcie w obserwacji społecznej i podejmowaniu działań na korzyść naszą oraz jednostek z którymi utrzymujemy więź emocjonalną.

10 Warto tu zaznaczyć, że wzajemna obserwacja została u nas wsparta przez język naturalny, który na tyle zdominował komunikację, że niektóre modele teoretyczne (jak strukturalny czy matematyczny) właśnie do języka ją sprowadzają. Zresztą zupełnie niesłusznie, bo język to tylko element szerszej układanki.

wzajemne obserwacje wsparte narzędziami takimi jak język naturalny, jest z jednej strony uzależnione od struktury społecznej, w której przebywamy, i na tę strukturę może wpływać zawrotnie, zasilając jej bazę emergencji.

Kontrolowanie halucynacji (jak mówi Seth) bądź paralelizowanie struktur poznawczych (jak głosi radykalny konstruktywizm) stwarza przestrzeń do wytwarzania i podzielenia wspólnej rzeczywistości, a ta umożliwia zwiększanie stopnia zorganizowania grupy. Zwiększony poziom organizacji grupy zwiększa szanse przetrwania w zawsze nieprzychylnym otoczeniu. Jak mówi nasza historia ewolucyjna, jednostka przetrwa i zrealizuje swoje potrzeby wówczas, gdy będzie członkiem dobrze zorganizowanej grupy. Za organizacją grupy stoi zaś wydolność w zakresie uzgadniania/koordynowania rzeczywistości komunikacyjnej.

Z powyższego wynika, że dla każdej populacji jednym z najważniejszych zasobów jest zdolność do wytwarzania narzędzi koordynujących indywidualne konstrukcje rzeczywistości. Innymi słowy komunikacja, rozumiana jako zbiór narzędzi do komunikowania, jest miejscem, w którym osadza się podstawa każdej organizacji społecznej zarówno tej samorzutnej (jak rodzina, plemię czy społeczeństwo), jak też zaprojektowanej (korporacja).

KOMUNIKACJA I KOMUNIKOWANIE

Dla porządku poczynimy pewne rozróżnienie. Używam tu bardzo często słów komunikacja i komunikowanie, jednak niezamiennie i pora to uściślić. **Komunikacją** nazwiemy ogół możliwości nawiązywania relacji społecznych w danej zbiorowości. Jest to pojęcie opisujące pole możliwości komunikowania, bardzo szerokie, choć jak każde pole – ograniczone. Należą do niego będą wszelkie – podkreślmy – aktualne w danym momencie zasoby umożliwiające komunikowanie, czyli: język naturalny, komunikacja niewerbalna, wszelkie powszechnie dostępne technologie wspierające komunikowanie (od pisma po sieć internetową). Istnieje pewien spór w nauce, czy komunikacja ma charakter systemowy, czy też sieciowy. Szkoła Niklasa Luhmanna wskazuje na pierwszy kierunek – społeczeństwo składa się wyłącznie z komunikacji, komunikacja tworzy system społeczny, który ewoluje trochę jak żywy organizm (to w bardzo dużym skrócie). W socjologii aktora-sieci, w której nie mówi się co prawda o komunikacji tak jak u Luhmanna, podkreśla się elementy łączliwości społecznej bez silnego akcentu na systemową samoorganizację. W istocie



nie istnieje między tymi podejściami duża rozbieżność, bo przecież można się zgodzić, że znajdziemy w obszarze komunikacji takie zjawiska jak język naturalny, który jest świetnym przykładem samoregulującego się, wirtualnego systemu, a także takie zjawiska jak choćby smartfon będący świetnym narzędziem komunikacji, ważnym faktorem rozwoju sieci międzyludzkich, niebędący jednak zjawiskiem systemowym.

Komunikacją nazwiemy ogół możliwości nawiązywania relacji społecznych w danej zbiorowości.

Przyjmijmy na potrzeby tego szkicu, że szeroko pojęta komunikacja to niehomogeniczny zbiór zjawisk społecznych – czasem prostych, jak wynalazek pisma lub druku, a czasem bardzo złożonych, jak język naturalny.

Od komunikacji musimy zaś odróżnić **komunikowanie**, przy czym zgodnie z zastrzeżeniami poczynionymi powyżej odnośnie konstruktywistycznego rozumienia tego obszaru nie możemy w przypadku komunikowania mówić o wymianie informacji, choć w praktyce codziennego życia społecznego mamy przekonanie, że to właśnie robimy. Nie oznacza to oczywiście, że informacja i informowanie nie są możliwe, przeciwnie. Są one jednak możliwe tylko wtedy, gdy zachodzi komunikowanie, które np. za Tomaszem Komendzińskim¹¹ możemy nazwać podzieleniem wspólnej rzeczywistości.

Gdy uwzględnimy perspektywę systemową, zarówno w przypadku relacji interpersonalnych czy międzygrupowych lub międzyinstytucjonalnych, komunikowanie

Od komunikacji musimy zaś odróżnić komunikowanie (...), które możemy nazwać podzieleniem wspólnej rzeczywistości.

jest działaniem społecznym ukierunkowanym na budowanie wspólnej przestrzeni interakcji. Żeby było możliwe, uczestnicy procesu interakcji muszą nieustannie wykonywać pracę nad podtrzymaniem wspólnych założeń poznawczych/komunikacyjnych; muszą także poruszać się w ramach uwspólnionego obszaru, na który składają się liczne wybory narzędzi współkonstruowania, które muszą być poczynione, bo nie sposób komunikować za pomocą komunikacji. Komunikowanie zakłada poruszanie się w ramach mniej lub bardziej lokalnych selekcji tego, co i jak

11 Zob. T. Komendziński, *Komunikacja jako podzielenie w świecie wirtualnym*, w: *Współczesne oblicza komunikacji i informacji: problemy, badania, hipotezy*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2013.



może być komunikowane. Owe selekcje mają charakter konwencjonalny, a ich uczenie się wymaga dużego nakładu pracy i jest ściśle powiązane z możliwościami organizacyjnymi danej populacji, społeczeństwa bądź grupy.

Teraz zajmujemy się związkiem między pewnymi aspektami organizacji i komunikowania, czyli praktykami wykorzystania narzędzi komunikacyjnych.

Bycie członkiem każdej organizacji społecznej oznacza podporządkowanie części swojego aparatu poznawczego społecznym regulatorom, przy czym za pojęciem „regulowania” kryje się złożony proces dystrybucji wzorców i reprodukcji schematów poznawczo-komunikacyjnych we „wnętrzach” autonomicznych systemów poznawczych, czyli ludzkich głów.

W drodze ewolucji społecznej wypracowaliśmy bardzo wiele takich regulatorów komunikowania – od języka naturalnego przez rytuały, obyczaje, religie, plemiona, państwo, złożone struktury ponadnarodowe czy korporacje. Słowem, wymyśliliśmy wiele narzędzi **umożliwiających** komunikowanie, będące – jak wyżej – selekcją z puli możliwości obszaru komunikacji. Za pomocą tych narzędzi zdolni jesteśmy nie tylko do zaawansowanej koordynacji działań, lecz także do koordynowania myślenia i niejako „współmyślenia”, które to niewątpliwie stoi np. za sukcesami organizacyjnymi takich fenomenów społecznych jak religia czy nauka. Z resztą ilość literatury naukowej i poradnikowej służącej pomocą w zakresie analizowania i nawiązywania skutecznych relacji komunikacyjnych – od klasycznych podręczników retoryki, całą bibliotekę komunikacji społecznej aż po poradniki „jak wytrwać w związku” – jasno wskazuje, że jako świadomi użytkownicy komunikacji ludzie są żywo zainteresowani przede wszystkim właśnie dbaniem o skuteczne i owocne komunikowanie.

Komunikowanie umożliwia tworzenie więzi, więzi umożliwiają tworzenie grupy, grupy z czasem łączą się w duże skupiska ludzkie i tworzą społeczeństwo – te trzy kroki to dziesiątki tysięcy ewolucji społeczności ludzkich i tylko około dwa tysiące lat znanej nam historii człowieka. Z punktu widzenia organizacji komunikacji, ewolucja premiuje rozrost grup ludzkich, ponieważ wraz ze wzrostem

ilościowym populacji, w której żyjemy, maleją koszty przetrwania i rozmnażania. Dlatego jesteśmy na ciągłej krzywej wzrostowej, jeśli chodzi o liczbę ludzi na świecie¹².

Rozwój struktur społecznych regulujących społeczność, w których żyjemy, nie jest jednak prosty. Jak wspomniałem wyżej, podstawą komunikacji jest empatia i nasza zdolność do nawiązywania do stanów umysłu innych w naszym otoczeniu (teoria umysłu). Taka komunikacja jest bardzo energochłonna, wymaga czasu i zasobów energetycznych – empatia działa najlepiej, gdy jesteśmy z kimś blisko spokrewnieni lub chociaż możemy go dotknąć lub zobaczyć. Gdy jednak ewolucyjny pęd spycha nas w kierunku tworzenia skupisk przekraczający możliwości kontaktu bezpośredniego, społeczność, w której żyjemy, przestaje być bytem namacalnym¹³, staje się bytem abstrakcyjnym, a to zupełnie nowe wyzwanie, bo identyfikacja swój/obcy musi się odbywać w innym kanale komunikowania niż kontakt bezpośredni.

Tak rodzą się konstrukty i struktury wewnątrzgrupowe, które mają charakter wirtualny – religie, mitologie, obyczaje, rytuały komunikacyjne etc. Przy pewnym uproszczeniu możemy powiedzieć, że jest to moment, w którym komunikowanie przestaje być tylko narzędziem tworzenia więzi, lecz staje się coraz bardziej niezależnym regulatorem rzeczywistości społecznej danej grupy.

Konstrukty, które regulują ceną spójność grupy wirtualnej, zapewniają lepszą koordynację działań jej członków i ich identyfikację, co przekłada się na lepszą współpracę; są zatem cennym zasobem grupy i muszą podlegać ochronie, jeśli mają się utrzymać. Przy czym musi to być ochrona bardzo specyficzna, bo natura owych konstruktów jest też szczególna; są to przecież takie zjawiska jak specyficzny dialekt lub szczególna formuła rytuału religijnego. Żeby ochronić centrum osady przed najazdem, wystarczy zbudować palisadę i obsadzić ją strażnikami. Jak jednak ochronić ceną dla danej społeczności komunikacyjnej wartość własną?

12 Tylko w dwudziestym wieku liczba ludności na świecie podwoiła się, dziś wynosi około 9 mld. Za tym wzrostem kryje się oczywiście cały szereg wynalazków umożliwiających ekonomiczną i gospodarczą wydolność, z wynalazkiem nowoczesnego rolnictwa na czele. Zwróćmy jednak uwagę, że nowoczesne rolnictwo i np. zastosowanie na szeroką skalę nawozów azotowych znacznie podnoszących wydajność upraw, możliwe było tylko za sprawą gwałtownego wzrostu wydolności naukowej. Nauka nie byłaby zaś możliwa bez odrębnego systemu komunikacyjnego i sprawnych praktyk komunikowania.

13 Robin Dunbar, amerykański antropolog, wskazuje, że cezurą dla zmiany formy komunikacji w grupie jest liczba ok. 150 osobników.

ODMOWA KOMUNIKOWANIA ALBO POLICJA KOMUNIKACYJNA

Byty emergentne, takie jak wspomniane wyżej dialekty czy formacje religijne, ale także ustalenia odnośnie zawartości pewnych idei, jak choćby przedmioty wiary (Jest jeden bóg!), składają się z bazy emergencji, którą są komunikujące jednostki, z dość tajemniczego procesu wyłaniania się, który nigdy nie poddaje się łatwej obserwacji, oraz z mechanizmów podtrzymujących je w czasie. W każdym ze swoich wymiarów byty tego typu są płątaniną zjawisk i czynników o czasem trudnym do ustalenia rodowodzie¹⁴. To, co o nich wiemy na pewno, to że ich materią i budulcem jest komunikowanie/myślenie i formuły jego organizowania. W praktyce oznacza to, że nie da się podtrzymać np. wiary w określone bóstwo bez niezbędnych ku temu rytuałów interakcyjnych, tworzenia komunikatów o treści religijnej, powielania określonej hierarchii społecznej itd. Innymi słowy konieczny jest trwały strumień komunikowania w tym zakresie, bo konstrukt komunikacyjny to nie budynek – raz postawiony nie stoi sam z siebie.

I tu dochodzimy do sedna, czyli odmowy komunikowania, które możemy teraz zdefiniować w sposób następujący:

Odmową komunikowania nazwiemy te mechanizmy lub działania komunikacyjne, które zapewniają stabilność konstruktów gwarantujących trwanie w czasie tożsamości grupowej społeczności wirtualnej, tj. takiej, której liczba członków przekracza możliwości tworzenia więzi w drodze kontaktu bezpośredniego; spójność tej grupy podtrzymywana jest przez szczególne dla niej emergentne byty komunikacyjne; ich baza emergencji i one same składają się z komunikowania, dlatego muszą z niego zostać wyłączone te działania komunikacyjne, które nie pracują na rzecz reprodukcji bazy emergencji bądź samych konstruktów tożsamościowych.

Dodajmy przy tym, że odmowa komunikowania nie dotyczy wszelkich obszarów interakcji międzygrupowych, lecz jedynie tych, które są newralgiczne dla

14 Świetnego materiału ilustracyjnego dostarczają dociekania Ludwika Flecka na temat wyłaniania się nowych faktów naukowych, które wyrastają z płątaniny emocji, obserwacji, zdarzeń, zbiegów okoliczności oraz ram, w których działa grupa, czyli kolektywu myślowego.



reprodukcji jej tożsamości. Najwyraźniej widać ją w przypadku grup religijnych, które dążą do ograniczenia komunikowania w zakresie przedmiotu wiary, zawężając ją tylko do sposobu przyjętego dla danego wyznania. To nie znaczy, że rozmowa między przedstawicielami różnych religii nie jest możliwa; oznacza to, że tak długo, jak długo przedmiot wiary (był emergujący z komunikowania) jest istotny dla tożsamości grupy, będzie on zarazem wyłączony z obszaru negocjacji i uzgadniania, czyli tego, co jest istotą procesu komunikowania, czyli podzielenia (*sharing*) jakiegoś aspektu rzeczywistości. W tym kontekście bardzo klarowny staje się przepis 196 Kodeksu Karnego RP, który głosi:

Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2¹⁵.

Odmowa komunikowania w przypadku komunikacji religijnej jest dość łatwa do wykrycia i analizy. Z całą pewnością jednak podobne mechanizmy mogą wystąpić w przypadku wszelkich społecznych organizacji, które posługują się tożsamością grupową jako narzędziem organizacji grupy. Podobne zjawiska możemy obserwować na styku grup etnicznych, narodowych, a nawet grup nieformalnych, np. zwolenników określonych społecznych koncepcji politycznych czy nawet artystycznych. Cała trudność w radzeniu sobie z tego typu zjawiskami polega na tym, że komunikowanie nie ogranicza się jedynie np. do interakcji komunikacyjnej, lecz włącza także, czasem niejawnie i nieświadome, procesy myślowe i schematy poznawcze.

15 Według statystyk policyjnych w 2020 wszczęto 130 postępowań w tym zakresie i stwierdzono wystąpienie przestępstwa w 93 przypadkach.



PODSUMOWANIE

We współczesnych zachodnich społeczeństwach, które gwarantują trwanie swoich struktur między innymi za pomocą złożonej i demokratycznej instytucjonalizacji prawa i administracji, odmowa komunikowania przestaje być zjawiskiem niezbędnym dla trwania porządku społecznego. Nie oznacza to jednak, że jej przejawy całkowicie zniknęły z życia społecznego lub że znikną kiedykolwiek. Gdy przyjrzymy się głośnym w ostatnich czasach zjawiskom powiązanim niewątpliwie z nadobecnością internetowych mediów społecznościowych, takim jak hejt czy cancel culture, dostrzeżemy w nich właśnie działanie mechanizmu swoistej policji komunikacyjnej.

Gdy przyjrzymy się głośnym w ostatnich czasach zjawiskom powiązanim niewątpliwie z nadobecnością internetowych mediów społecznościowych, takim jak hejt czy cancel culture, dostrzeżemy w nich właśnie działanie mechanizmu swoistej policji komunikacyjnej.

Trzymając się przyjętego w tym eseju rozróżnienia, możemy powiedzieć, że niezależnie od niewątpliwych skoków rozwojowych, których nasze organizacje społeczne doświadczyły w ciągu ostatnich stuleci (wynalazek państwa prawa, laicyzacja, wolność słowa itd.), komunikacja – ów niejednorodny zbiór narzędzi

służących do komunikowania – zawiera w sobie także takie potencjalne strategie interakcyjne, które i dziś mogą skutecznie służyć do budowania barier nie do przekroczenia. Jako że mechanizmy organizacji komunikowania sterujące naszym myśleniem o świecie działają mimo naszej woli i włączają nas w procesy, których możemy jako uczestnicy nie dostrzegać, uważam, że zagadnieniom tym powinniśmy się przyglądać ze szczególną uwagą.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Balicki B., *Radykalny konstruktywizm. Krótkie wprowadzenie*, Wydawnictwo Gajt, Szczecin 2021.
- [2] Boksański Z., *Tożsamości zbiorowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa 2007.



- [3] Dunbar R., *Pchły, plotki a ewolucja języka*, przeł. T. Pańkowski, Copernicus Center Press, Warszawa 2009.
- [4] Fleischer M., *Ogólna teoria komunikacji*, Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Wrocław 2007.
- [5] Komendziński T., *Komunikacja jako podzielenie w świecie wirtualnym*, w: *Współczesne oblicza komunikacji i informacji: problemy, badania, hipotezy*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2013.
- [6] Luhmann N., *Systemy społeczne*, przeł. M. Kaczmarczyk, Nomos, Kraków 2012.



REFUSAL TO COMMUNICATE AS A TOOL IN SOCIAL ORGANIZATION. PROLEGOMENA

ENGLISH SUMMARY

This essay is an attempt to define a special element of the social organization of the communication, namely the refusal to communicate. The author, starting from a systemic-constructivist approach, defines the phenomenon as an element that guarantees the stability of constructs typical of communities based on group or cultural identity.

Keywords: social organisation, communication, refusal to communicate,
social identity



Bogdan Balicki
Uniwersytet Szczeciński

nr ORCID 0000-0001-6409-928X

Filolog, radykalny konstruktywista, badacz mediów i komunikacji.